Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 36 Kraków, niedziela 14 lutego 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Chrześcijaństwo — socjalizm, a polityka kościelna

Odpowiedź ks. Urbanowi

II.

HEREZJE O PODKŁADZIE SPOŁECZNYM

W chrześcijaństwie średniowiecznem, w którem żyły jeszcze, **dziś doszczętnie uśpione tradycje apostolskie** ludzie świeccy, niezadowoleni z tego, co oficjalny Kościół czynił, tworzyli sekty, zwrócone przeciwko zwierzchnictwu kościelnemu, a głoszące nawrót do starochrześcijańskiej wspólnoty. — Rzym tępił tych odszczepieńców, ale gdy ścinał głowę jednej herezji — wnet odrastała inna. A najuporczywiej te „herezje" o podłożu społecznem zakorzeniały się tam, gdzie już zarysowywała się pewna solidarność robotnicza. Istnieją wówczas nawet próby wprowadzenia w drodze orężnej ustroju ewangelicznego. Tak w Anglji **„lolardzi", opierający się na chłopach i proletarjacie miejskim przejściowo zdobywają w roku 1381 Londyn.**

SPÓR O ŚW. FRANCISZKA Z ASSYŻU

Mimochodem, krytykując „Naprzód", stawia ks. Urban zarzut naszemu dziennikowi, że u św. Franciszka z Assyżu dopatrywaliśmy się — oczywiście z uwzględnieniem różnicy epok pewnego pokrewieństwa z socjalizmem.

Ksiądz Urban karykaturuje ten pogląd, wysuwając kontrasty. Święty Franciszek — powiada — ukochał biedę i **poślubił ją**, socjalizm zaś przecie nie do czego innego dąży, tylko żeby z biedą **się rozwieść...** (oznacza to rozwój w dziedzinie wyrównawczej!).

Skoro ks. Urban używa określeń zaczerpniętych ze słownictwa małżeńskiego, to przypomnimy mu, że gdy św. Franciszek zmarł, **wdowę** po nim — „jego biedę" — **precz wyrzucono z jego klasztorów, jego testament przekreślono, a tych, którzy bronili jego idei, prześladowano, a nawet** — w imię subordynacji — **palono, jako heretyków.**

Ks. Urban wie o tem dobrze, ale mniej poinformowanym wyjaśnić można, że św. Franciszek w przeczuciu, iż jego idea może zostać spaczona, ułożył przed śmiercią testament, w którym zestawia wszystkie punkty, mające zawarować ubogi tryb życia mnichów. Podnosząc, że wskazówki te wypowiada jasno i prosto, ostrzegał przed wszelkiemi komentarzami, któreby osłabiały rzetelność jego umiłowanego dzieła, — usiłował zabezpieczyć je przed wszelką sofistyką.

Otóż „ostatnia wola św. Franciszka — jak stwierdza prof. Ptaśnik — **nie została spełniona".** Kościół zaliczył go natomiast w poczet świętych... Wynaleziono sposób na to, ażeby **zakonnicy mieli pieniądze**, a ręce... wolne od ich zbierania — przez wyznaczanie pełnomocnika, przyczem podkreślano, że bracia są tylko użytkowcami, a nie właścicielami... Papież Inocenty IV. poszedł jeszcze dalej: odnośnym klasztorom dał możność posiadania dóbr, tylko że dobra takie, zapisywane zakonowi, miały formalnie należeć do Kościoła, **„chociaż klasztory same mogły je nabywać lub zamieniać przez owego pełnomocnika"** (str. 100). Odtąd zaczęły te klasztory opływać coraz bardziej w dostatki, a „w ciężkiem położeniu znaleźli się zwolennicy przestrzegania reguły, zwłaszcza towarzysze św. Franciszka"... **„Tragiczny los spotkał współautora reguły Cezarego ze Spiry; pod razami kijów zakończył życie"...**

Jeszcze sądzili zwolennicy prawdziwej reguły św. Franciszka, że uratują jego myśl za papieża Celestyna V. który z nimi sympatyzował, ale papież ten, chcąc sam powrócić do życia ascetycznego, zrzekł się swojej godności, a kardynał, który go do rezygnacji skłonił, objąwszy rządy papieskie, jako Bonifacy VIII, **uwięził swojego poprzednika** i znowu poparł „materjalny" odłam Franciszkanów.

DĄŻENIE KOŚCIOŁA DO WŁADZY.

Przytoczę tu z dzieła prof. Ptaśnika jeszcze jedną ocenę generalną linji postępowania Kościoła, gdy ugruntował się on wśród ludów o kulturze ledwo niemowlęcej i mógł zdziałać wiele dla wszczepienia ideologji społecznej Chrystusa. Rozbudzał on istotnie wśród możnych wiarę w skuteczność wyrzekania się części dóbr, ale w jakie łożysko spływała ta ofiarność?

Oto, co pisze prof. Ptaśnik (str. 265):

„Jeżeli Chrystus ongi był surowym wobec siebie samego, a dla bliźnich pełnym miłości i wyrozumienia, to jego zastępcy **dla siebie samych mieli wiele względów, wobec innych nie znali litości; ewangelja miłości od czasu hierarchicznego urządzenia Kościoła zamieniła się na naukę o władzy i panowaniu.** Kościół zeświecczał. Dzięki ewangelji ubóstwa, **zdobył olbrzymie majątki**, przez ewangelję posłuszeństwa stworzył własną, potężną, na karności opartą państwowość"...

BŁĘDNE KOŁO W BŁĄDZĄCYM ŚWIECIE.

W innem miejscu wyjaśnia prof. Ptaśnik powstawanie bogactw, nagromadzonych przez zakony, mające tworzyć rodzaj „rezerwatów", dowodzących, że Kościół jednak hołduje posiew Chrystusowy.

„Im większą, — pisze, — była sława i popularność głoszącego ubóstwo zakonu, **tem większe darowizny dostają mu się w udziale**, kiedy **zaś stał się bogatym, kończyło się pierwotne, ascetyczne życie mnichów".**

Autor przytacza zdanie mnicha, piszącego historję klasztoru w Prüm, tak lapidarnie charakteryzującego to błędne koło: **„Pobożna wiara zrodziła bogactwa, ale córka pożarła matkę".**

KS. URBAN RADZI NAM SYMPATYZOWAĆ Z ZAKONAMI

Ks. Urban wyraża nawiasowo zdziwienie, że „Naprzód" nie zajmuje przychylnego stanowiska wobec zakonów, których życie polega na zaparciu się własności prywatnej... Możnaby już na to nie odpowiadać, — po wszystkich powyższych uwagach.

Tymczasem właśnie w chwili, gdy tę kwestję poruszył ks. Urban, z paru stron alarmują nas faktem, świadczącym, jak w praktyce wygląda to zaparcie się... W pobliżu Krakowa — klasztor o regule surowej — klasztor kontemplacyjny. Dla kontemplacji potrzeba mu licznych włości, terenów leśnych, nieruchomości miejskich... Może, ale oto wśród zimy **wyrzuca on z mieszkania ojca rodziny**, człowieka, który prowadził był gospodarstwo księdzu krakowskiemu, dzierżawiącemu folwarczek od bogatego klasztoru, bo dzierżawa wygasła... Ale przez to ów człowiek stał się **bezrobotnym. Może ks. Urban uważa, że modlitwy tych** mnichów więcej warte, niż odrobina ludzkiego serca... A jeżeli nie — to może zamiast nas reflektować, — do nich przemówi...

TEORJA O SZATAŃSKIEM POCHODZENIU... WŁADZY ŚWIECKIEJ

Kościół, usunąwszy w tej dobie, kiedy wpływ jego był największy, jak zresztą widać już z powyższych uwag prof. Ptaśnika, sprawę społeczną w cień, wysunął **teorję pierwszeństwa swojej władzy przed wszelkiemi czynnikami świeckiemi.** Tak pojmował wprowadzenie w czyn „państwa Bożego". Głoszono, że Kościół to dusza, a państwo świeckie to ciało; jak dusza rządzi ciałem, tak i Kościół państwem rządzić powinien. Rządy świeckie — to tylko zło konieczne, wywołane następstwem grzechu pierworodnego... Tu już zarysowywała się droga do dalszego rozumowania: upadek ludzkości spowodował szatan, a więc władza świecka ma z nim punkty styczne i przeto papież Grzegorz VII, rozpocząwszy walkę z cesarzem Henrykiem IV, **wyprowadza władzę świecką od szatana, jako „księcia tego świata".**

Gdy chodziło zatem o ugruntowanie swojej władzy, Kościół zdobywał się na **walkę**, gdy chodziło o tępienie „heretyków", którzy zarzucali mu, że zerwał z wytyczną Chrystusowego ubóstwa, — zdobywał się **na stosy i nie dbał o to, że walka kaleczy etykę** (argument ks. Urbana przeciwko socjalizmowi). W dobie, gdy chciał ugiąć pod swoje stopy cesarzów — nie wysuwał słów Chrystusa: „Oddajcie cesarzowi, co jest cesarskiego", lub: „Wszelka władza od Boga pochodzi", czem Chrystus zaznaczał wobec ludu żydowskiego **apolityczność** swojego wystąpienia. A potem... Kościół nieraz potrząsał temi słowami nad głowami tych, którzy zrywali się do walki z jakąś tyranją!

Poniechawszy społecznego programu twórcy chrystjanizmu w momencie powagi najwyższej, tem mniej mógł i chciał Kościół dźwignąć ten program w epoce renesansu, gdy nastąpiło znaczne odchrześcijanienie życia i gdy Rzym papieski zatonął w rozkoszach, a — wyparty ze swego nadpaństwowego stanowiska — zaprzątnął się politycznemi manewrami swojego państewka. Sadził się wówczas na to głównie, ażeby błyszczeć przepychem wśród państewek włoskich, — w dziedzinie sztuki stworzyło to wartości kapitalne, w dziedzinie etyki dawało na ogół horendalne wyniki. Ks. Urbanowi, częstującemu nas różnemi cytatami i bibljografją, przypominamy choćby świetne studjum polskie Chłędowskiego „Rzym. Ludzie Odrodzenia".

NOWY TESTAMENT, A TESTAMENT ŚW. FRANCISZKA

Zamknąwszy rozdział wcielania ideologji Chrystusa — Kościół, który łącznik ze swoim twórcą zachować musiał, — rozbudowywał wciąż stronę dogmatyczną, obrzędową — reprezentacyjną. Gdy zaś i w społeczeństwach zatarły się wszelkie wspomnienia społecznych założeń chrystjanizmu, wystarczało to, co przynosił ludziom, uświęcając różne etapy ich życia — od urodzenia do śmierci oraz opieka, którą w godzinę śmierci i po śmierci zapowiadał. Troska zatem o kult — zaniedbanie ideologji społecznej, zawartej w Nowym Testamencie. Na wielką skalę — to co się stało ze św. Franciszkiem.

NA STANOWISKO, OPUSZCZONE PRZEZ KOŚCIÓŁ, WKRACZA POD SWOIM SZTANDAREM SOCJALIZM

Zatem wytworzyła się sytuacja taka, że **lukę**, którą pozostawił Kościół w dziedzinie społecznej, musiał z biegiem czasu wypełnić — po zeświecczeniu się życia — program i praca żywiołów świeckich. Myśl społeczna z religijnej, jak to było w zaraniu chrystjanizmu, stała się polityczną. Kazalnicę zastąpiła trybuna parlamentarna.

O ile zrozumiałem było, iż oficjalny Kościół spoglądał wrogo na dawne komunizujące sekty, gdyż one **żądały od Kościoła nawrotu do prachrześcijańskiego trybu postępowania** i występowały przeciw niemu z taką sumą oburzenia, z jaką Chrystus gromił niegdyś kapłanów i faryzeuszów jerozolimskich, o tyle napozór mniej zrozumiałą jest nienawiść Kościoła katolickiego do socjalizmu. Socjalizm bowiem bynajmniej nie chce żadnemi pogróżkami wprzęgać Kościoła do swojej roboty, ani nie wysuwa żadnych pretensyj o to, że w obrębie Kościoła złożono „ad acta" ideologję społeczną Chrystusową, ani w żadnym sensie nie podnosi, iż jest „plus catholique, que le pape" (bardziej katolickim od papieża). **Działa tu**, że tak powiem, na swój rachunek, — bez pieniackich porachunków o to z Kościołem. I w tym artykule chodzi nie o rekryminacje, lecz o materjał **dyskusyjny.**

M. J.

(Dokończenie nastąpi).

„Oskarżam!“

Sprawozdanie i wnioski sejmowej komisji śledczej dla zbadania więzień

II.

ARESZTY POLICYJNE

Komisja badała również, oprócz więzień sądowych, areszty policyjne we Lwowie, Łodzi, Równem i Kowlu. Stoją one pod względem utrzymania i czystości niżej od więzień sądowych, co zresztą ma mniejszą wagę wobec tego, iż więźniowie przebywają w nich z reguły bardzo krótko. Co do obchodzenia się z aresztantami przy badaniach policyjnych, szczególnie w defensywie politycznej, komisja spotkała się z bardzo liczną ilością skarg na brutalne obchodzenie się i znęcanie, przyczem w niektórych wypadkach, zwłaszcza we Lwowie, więźniowie pokazywali ślady bicia... Skarżyli się na postępowanie policji nawet ci więźniowie polityczni, którzy w stosunku do władz więziennych nie ujawniali żadnych pretensyj. Komisji nie udało się i udać się zresztą z natury rzeczy nie mogło stwierdzenie zasadności powyższych skarg przez schwytanie winnych na gorącym uczynku. Tem nie mniej wielka ilość skarg i zgodność szczegółów podawanych przez więźniów oddzielnie badanych, jak również niezaprzeczone przez rząd wypadki katowania więźniów w czasach ostatnich i w miejscowościach przez komisję niezwiedzonych, nasuwają przypuszczenie, że co się tyczy obchodzenia się policji politycznej z aresztowanymi podczas badań wstępnych — stan rzeczy pozostawia bardzo wiele do życzenia, a skargi więźniów są prawdopodobnie uzasadnione. Komisja stwierdziła również, że władze prokuratorskie na skargi więźniów o pobicie w urzędach policyjnych reagują bardzo słabo, albo nie reagują wcale.

Przy redagowaniu ostatniego zdania podniósł sprzeciw poseł Jeremicz (Białorusin) i zaproponował następującą redakcję: „Komisja doszła do przekonania, że w aresztach policyjnych panuje system bicia celem wymuszania zeznań, a nawet często stosuje się nieludzkie tortury wobec zaaresztowanych. Zdarzają się nawet wypadki morderstw“.

BRAK JEDNOLITEGO REGULAMINU

Wobec tego, że Polska nie ma ustawy o więziennictwie oraz jednolitego regulaminu więziennego dla dawnych trzech zaborów obowiązują rozmaite regulaminy. Najbardziej liberalny, dostosowany do potrzeb życia jest regulamin byłej dzielnicy rosyjskiej, wydany przez ministerstwo sprawiedliwości.

Brak jednolitego regulaminu więziennego i dowolna interpretacja regulaminu w b. zaborze rosyjskim i w Małopolsce doprowadza do szeregu zatargów więźniów z administracją, kończących się głodówkami. W jednem więzieniu zezwala się politycznym otrzymywać legalne pisma, w innem tylko niektóre, według uznania władz sądowych, jeszcze w innych nie dopuszcza się gazet wcale. Tosamo jest z książkami naukowemi. To daje nerwowym dyrektorom więzień drogę do szykanowania więźniów, tem bardziej, że także wydział karny ministerstwa sprawiedliwości nie ma pod tym względem żadnego stałego systemu. Jest rzeczą niedopuszczalną, aby więźniowie polityczni musieli sobie głodówkami wywalczać udogodnienia. Wydanie ustawy o więziennictwie i unormowanie regulaminu więziennego jest pilnem zadaniem.

INNE UWAGI

Komisja zwróciła też swą uwagę na to, że strażnicy więzienni nie pobierają jednolitych poborów. W dawnej dzielnicy pruskiej pobory są niższe niż w b. Kongresówce. Także na tem polu musi nastąpić unifikacja.

Wreszcie zauważa komisja, że jest zadaniem społeczeństwa, aby więzień po odpokutowaniu swej kary stał się lojalnym obywatelem. Społeczeństwo musi popierać instytucje, które chcą nieść pomoc więźniom. Komisja stawia wniosek o podwyższenie opłaty za pracę więźniów, która wynosi 13, 9, 5 a nawet 2 grosze dziennie, aby więzień dostał do rąk trochę pieniędzy gdy opuszcza więzienie. Także powinno państwo umożliwić wypuszczonym z więzienia powrót do ich miejsca zamieszkania na koszt państwa.

Spostrzeżenia objęte powyższem sprawozdaniem jak również wnioski przedstawione przez komisję oparte są na spostrzeżeniach, dokonanych podczas zwiedzania więzień od maja do października 1924 r. i dotyczą tylko tego okresu.

Sprawozdanie podpisali członkowie komisji: Stanisław Thugutt, Wł. Uziembło (PPS), Ks. A. Wyrębowski, J. Erdman, Ks. St. Nawrocki, Dr. Insler, T. Prystupa (komunista), F. Jeremicz, A. Zwierzyński.

WAŻNIEJSZE WNIOSKI KOMISJI

Z uwagi, że od wybuchu wojny światowej nie wybudowano w Polsce ani jednego więzienia, z istniejących zaś dawniej wiele uległo znacznemu zniszczeniu i mając na względzie notowaną prawie we wszystkich krajach zwiększoną przestępczość w obecnym czasie powojennym, należy uznać za nieodzowne asygnowanie stopniowe możliwie najspieszniej funduszów z budżetu państwowego na budowę więzień jak np. w Łodzi, albo w Krakowie.

Z uwagi, że stan zdrowotny więźniów przedstawia się niezadawalniająco, a kuracja więźniów w szpitalach ogólnych jest kosztowna i niebezpieczna, zachodzi nieodzowna konieczność zorganizowania w okręgu każdej apelacji szpitali centralnych na wzór warszawskich. Nadto ze względu na ogromną ilość dotkniętych gruźlicą, utworzyć specjalne szpitale dla gruźlików. Wreszcie dla zabezpieczenia higjeny więzień urządzić łaźnie oraz zaprowadzić aparaty dezynfekcyjne we wszystkich więzieniach, pozbawionych dotychczas tych urządzeń.

Ze względu na konieczność walki z analfabetyzmem uznać za nieodzowne, ażeby w więzieniach I i II klasy wszyscy więźniowie, odbywający karę conajmniej rocznego więzienia pobierali obowiązkowo naukę i aby odpowiednia ilość etatów nauczycieli była zabezpieczona.

Sejm wzywa rząd do zlikwidowania więzienia świętokrzyskiego, jako nienadającego się tak pod względem higjenicznym, jak i gospodarczym do umieszczania w niem skazanych i rozesłanie znajdujących się tam więźniów do innych więzień.

Wobec wielkiego przepełnienia więzień, w szczególności w apelacjach wileńskiej i lubelskiej, sejm wzywa ministra sprawiedliwości, by wpłynął na bardziej oględne stosowanie aresztu, jako środka prewencyjnego, oraz szybsze przeprowadzanie śledztwa i rozpatrywanie spraw aresztowanych prewencyjnie.

Sejm wzywa rząd do zarządzenia śledztwa i pociągnięcia do odpowiedzialności prokuratora i podprokuratora sądu okręgowego we Włocławku za nietakt w tłumieniu rozruchów i dopuszczenie do pobicia więźniów w więzieniu, które to pobicie miało miejsce w 1924 roku wiosną.

Sejm wzywa rząd do ustawowego uwzględnienia praw więźniów politycznych na obszarze całej Rzeczypospolitej polskiej.

Wzywa się ministerstwo sprawiedliwości do niestawiania przeszkód obywatelom poszczególnych narodowości do tworzenia patronatów nad wszelkiemi kategorjami więźniów.

Sejm wzywa ministra spraw wewnętrznych do przestrzegania, by okólniki i zarządzenia, zabraniające bicia więźniów w aresztach policyjnych, śledczych były ściśle wykonywane.

Wobec tego że skargi na traktowanie więźniów w policji we Lwowie, były bardzo liczne i bardzo ciężkie (w szczególności stwierdza komisja, iż ciężkie zarzuty pod tym względem podniesione zostały przez Brechera i Reissa przeciw komisarzom policji Łabiakowi i Kajdanowi i potwierdzone zostały przez kilkudziesięciu świadków, przesłuchanych przez komisję; wobec tego, że zarzuty te, zbadane przez komendę policji lwowskiej, przedstawiają się nawet, wedle treści sprawozdania, wygotowanego przez lwowską komendę policji do władz przełożonych w Warszawie, jako uzasadnione, wskazując na istnienie systemu bicia więźniów w policji lwowskiej, **Sejm wzywa rząd do wszczęcia dochodzenia i ukarania komisarzy: Łubiaka i Kajdana za bicie więźniów oraz do usunięcia z zajmowanego stanowiska komendanta policji lwowskiej Łukomskiego, jako odpowiedzialnego zwierzchnika.**

Sejm wzywa rząd do udzielania bezpłatnego przejazdu do miejsca zamieszkania osobom opuszczającym więzienie.

Sejm wzywa p. ministra sprawiedliwości do wydania zarządzenia, zezwalającego więźniom na otrzymywanie wszystkich legalnie wychodzących czasopism i wydawnictw.

* * *

UWAGA: Do numeru wczorajszego zakradł się błąd, mianowicie liczba więzień w Polsce wynosi 341, a nie 241.

Mussolini po raz drugi

Mussolini jest w swoim żywiole: cały świat zajmuje się nim i to dla jego aktorskiego charakteru jest najwyższą satysfakcją. Na mowę Stressemana odpowiedział we środę w senacie, naturalnie w właściwy sobie sposób: nierzeczowo, w sposób krętacki, z góry, prowokacyjnie, słowem — po faszystowsku. Mimo to można w tej mowie wyczuć pewien ton, którego w poprzedniej mowie nie było, mianowicie niechęć do wyzywania całego świata i ograniczenie się do Niemiec samych. Już nie mówił o „poniesieniu sztandaru włoskiego na północ od Brenneru“, a tylko że „Włochy nie ścierpią ataku na traktaty pokojowe, gwarantujące ich granice“. Ponieważ ani w Niemczech ani w Austrji żaden odpowiedzialny człowiek o tem nie myśli, cały ten zwrot jest jednem z niemałych głupstw Mussoliniego, którego nie zmniejsza użyty do wyrzeczenia go patos.

W pierwszej swej mowie Mussolini wprost groził wojną („faszystowskie Włochy nigdy nie zdejmą swego sztandaru z Brenneru“), w drugiej mowie osłabił te groźby, co się przyjmuje do wiadomości z tem zastrzeżeniem, że to osłabienie nie oznacza wcale ustania niebezpieczeństwa dla pokoju europejskiego, które leży w tem, że na czele wielkiego państwa stoi człowiek, którego polityka wewnętrzna i zewnętrzna wyczerpuje się w brutalnych gwałtach.

Mussolini ma widocznie wielkie wyobrażenie o swych mowach. Zapewnia on przecież, że jego pierwsza mowa (w sobotę 6 bm.) była w swych skutkach bezprzykładna. Przesadę tą można odrazu wyczuć z następującego zestawienia: z jednej strony twierdzi, że Włochom jest obojętne, czy turyści niemieccy przyjadą do nich czy nie, a z drugiej strony maluje w czarnych barwach następstwa kampanji bojkotowej Niemiec przeciw podróżowaniu do Włoch. Jeżeli ta rzecz jest mu obojętną, dlaczego tak się na nią rzuca?

Wracając do sedna rzeczy: do polityki ucisku mniejszości niemieckiej w południowym Tyrolu, Mussolini broni tej polityki tem, że Niemcy nieinaczej postępują wobec mniejszości polskiej u siebie. Naturalnie, że Niemcy co do tego punktu nie są ani na włos lepsi od innych państw, w których ucisk mniejszości narodowych jest systemem, jest jednak pewna różnica: Niemcy wcale nie kryją się z tem, że mniejszość polska jest im niewygodna i robią co mogą, aby ją zniemczyć, natomiast Mussolini zaprzecza, jakoby zamykanie szkół niemieckich, włoszczenie nazwisk niemieckich, zakaz wydawania gazet niemieckich itd. były polityką wynarodowienia, to jest tylko „rzymska sprawiedliwość!“

Mussolini powołuje się, że Włochy nie podlegają obowiązkowi ochrony mniejszości narodowych. Tak jest, obowiązek ten nałożyły wielkie państwa tylko na mniejsze i same zrobiły się stróżami tego nakazu. On też ma formalne prawo niedopuszczenia do tego, aby gdziekolwiek protestowano przeciw gwałtom faszystowskim. Na to można postawić następujące pytanie: czy poszanowanie praw mniejszości narodowych, nawet bez ustawowego obowiązku, nie należy do obowiązków kulturalnego narodu? Czy dlatego, że to robią Niemcy, ma to usprawiedliwić takąż robotę ze strony Włoch? Gdzie one się tego nauczyły? — U Niemców polityka wynaradawiania ma za sobą kilkusetletnią haniebną tradycję, a Włosi dopiero od kilku lat mają mniejszości narodowe i już chcą prześcignąć swych mistrzów w tem zbożnem dziele!

Mussolini powołuje się na to, że Niemcom z Rzeszy nie wolno ujmować się za swymi rodakami pod panowaniem włoskiem, że to jest mieszaniem się w wewnętrzne sprawy Włoch. Komu jak komu, ale urzędowemu przedstawicielowi Włoch, jakim niestety jest wódz faszystów, tego argumentu używać nie wolno. Czy zapomniał on, że za niedawnych jeszcze czasów, za istnienia Austrji, była we Włoszech pod patronatem rządowym Irredenta, której żądaniem było opiekowanie się mniejszościami włoskiemi w Tryeście i w Trydencie? Pamiętają przecież ludzie, jakie zawikłania włosko-austrjackie z tej działalności Irredenty wynikały i że ta działalność była jednym z głównych powodów przyłączenia się Włoch w r. 1915, mimo trójprzymierza, do rzędu wrogów Austrji.

Mowy Mussoliniego powinnyby przyprowadzić Europę do opamiętania. Na co liczy wódz faszystów, jeżeli w ten sposób mówi? Liczy na to, że Niemcy są rozbrojone — co jest bardzo dobrą dla pokoju rzeczą — natomiast on ma wielką armję. To też takie mowy, jak kropla do kropli podobne do pobrzękiwania szablą, powinny być upomnieniem dla sumienia publicznego aby nie przewlekano sprawy rozbrojenia ogólnego. Przysłowie mówi, że dzieciom i głupcom nie należy dawać broni do ręki, a czem innem okazuje się dyktator włoski w każdem swem wystąpieniu?

—ooo—

Przebieg krwawych zajść w Kaliszu

W Kaliszu, jak donieśliśmy, miały miejsce zaburzenia na tle bezrobocia. Zajść było dwa: we wtorek i we środę.

ZAJŚCIA WTORKOWE

miały następujące tło i przebieg: Magistrat miasta Kalisza, był jednym z nielicznych magistratów, który bez pomocy rządowej prowadził roboty dla bezrobotnych, zatrudniając znaczną większość pozostających bez pracy. Do stycznia na robotach tych pracowało 400 ludzi pracując po 3 dni w tygodniu. Dzienna płaca wynosiła 3 zł. 30 gr. dla obarczonych rodziną, 3 zł. dla samotnych. W styczniu wobec zwiększenia się bezrobocia magistrat zatrudnił jeszcze 200 robotników, z powodu jednak braku funduszów zredukował dni pracy w ten sposób, że każdy robotnik pracował przeciętnie 10 dni na miesiąc, przyczem obarczeni rodziną otrzymywali 3 zł. 60 gr. dziennie, samotni od lat 20 — 2 zł., a poniżej lat 20 — 1 zł. 50 gr. Pozatem wszyscy bezrobotni otrzymywali deputaty.

Ta obniżka płac samotnych i redukcja dni pracy wywołała wśród nich ferment. **Na tej nędzy bezrobotnych poczęli swa domagogie drobnerowcy.** Delegacje bezrobotnych domagały się od magistratu podniesienia płacy do 3 zł. dla samotnych i zwiększenia dni pracy do 14 na miesiąc. Magistrat na poniedziałkowem posiedzeniu uchwalił, że powiększy liczbę dni pracy natychmiast gdy otrzyma fundusze, natomiast uchwalił wypłacić dodatek do płacy dla bezrobotnych obarczonych małemi dziećmi oraz uchwalił, że samotni powyżej lat 18, a nie jak przedtem powyżej lat 20, otrzymując dziennie po 2 zł. Ta uchwała nie zadowoliła samotnych, którzy we wtorek rano oblegli magistrat, wtargnęli do wnętrza gmachu, wybili szyby, zdemolowali lokal, ranili prezydenta Szarasa itd.

Gdy poraz pierwszy tłum policja wyparła z magistratu, aresztowano 3 osoby, które starosta Stefański, na skutek interwencji delegacji manifestujących, polecił zwolnić, oraz otrzymawszy zapewnienie od przywódcy demonstrantów, znanego rozbijacza Zw. Zawodowych Lisa (niezależnego socj.), że tłum się rozejdzie gdy wycofana zostanie policja, — polecił starosta, by policja się usunęła i zachowywała się biernie. Tymczasem tłum gromadził się coraz większy i nastąpił **drugi atak na magistrat**, znacznie od pierwszego groźniejszy. Przeważała młodzież. Wtedy przy całkowitej bierności policji raniono prezydenta Szarasa, komendanta policji i zastępcę starosty Ostaszewskiego, dokonywając największego zniszczenia biur. P. Ostaszewski, uciekając przed manifestantami, na wysokości pierwszego piętra uciekł przez okno i szedł po gzymsie między niebem a ziemią obrzucany z dołu kamieniami na przestrzeni kilkunastu metrów, aż dotarł do otwartego okna w jednym z bocznych pokojów magistratu.

Sytuacja stawała się coraz groźniejsza, a z przybyciem większych oddziałów policji i wojska, zawezwanego przez starostę, nastąpił kulminacyjny, **tragiczny moment dnia**. Wojsko i policja przy pomocy bagnetów, a potem i salwy, wyparły manifestantów z magistratu a potem rozproszyły ich na ulicy. O godz. 6 w mieście zapanował spokój. Wieczór i noc przeszły spokojnie. W szpitalu leży 6 osób cywilnych ciężej rannych: 5 od kul, jedna bagnetem. Rany od kul, przeważnie w nogi, pochodzą od salwy policji konnej która najpierw strzelała w górę, a potem w tłum, celując w nogi. Dodać trzeba, że policjanci konni najwięcej wnosili zamieszania i swem zachowaniem podniecali tłum. Pozatem lżejsze obrażenia i rany odniosło przeszło 20 osób cywilnych, 3 policjantów i 3 żołnierzy, oraz prezydent Szaras, p. Ostaszewski i komendant policji.

W nocy z wtorku na środę przybył do Kalisza wojewoda Darowski, w towarzystwie komendanta policji województwa łódzkiego, naczelnika wydziału bezpieczeństwa województwa, p. Noela i innych. Od godz. 2 w nocy do 6 rano odbywała się w magistracie konferencja, w której prócz przybyłych z Łodzi wzięli udział: gen. Jasiński, starosta Stefański, prezydent Szaras posłowie Roch i Marciniak (ChD), Kawecki (ZLN), prokurator Wiśniewski, ławnicy magistratu, szereg radnych i inni. Na konferencji omawiano przebieg wypadków, zastanawiano się nad ich przyczynami, oraz radzono jak należy opanować sytuację.

We wtorek wieczorem **aresztowano kilkadziesiąt osób, które, z wyjątkiem 4, zwolniono.** W nocy z rozporządzenia komisji śledczej, która działa pod przewodnictwem podprokuratora Gzowskiego, aresztowano 31 osób. Z tej liczby 15 w ciągu środy zwolniono, a 16 zatrzymano. We środę wieczorem aresztowano jeszcze 26 osób, które będą przesłuchane.

Rada miejska wydała do ludności odezwę, wzywającą do zachowania spokoju. Odezwę podpisał prezes Rady miejskiej, Michalski.

ZAJŚCIA WE ŚRODĘ

We środę rano przed magistratem znowu zaczęły się zbierać tłumy. Biura magistratu były nieczynne. W magistracie obsadzonym przez pluton wojska i policję urzędowała komisja śledcza pod przewodnictwem pprok. Gzowskiego. Po jakimś czasie policja bez specjalnego oporu rozpędziła zgromadzonych, poważniejszych zajść nie było.

Nie bacząc na podniecenie, jakie ogarnęło ludność i możliwość nowych rozruchów i ofiar, niezależni socjaliści (drobnerowcy) pod firmą Związków zawodowych zwołali na godz. 10 wiecz. wiec do sali kina „Stylowy". Na wiec przybył osławiony rozbijacz Zw. zaw. z Łodzi p. Klimaszewski (drobnerowiec) i pos. Hołowacz z niezależnej partji chłopskiej. Starostwo odmówiło zezwolenia na odbycie się wiecu. Mimo to mówcy zaczęli przemawiać. Referent starostwa Korycki wezwał przewodniczącego do rozwiązania wiecu. Wezwanie to nie odniosło skutku. Na salę weszło 36 policjantów, którzy, utworzywszy kordon, usunęli zebranych w liczbie kilkaset osób z sali. Pos. Hołowacz został przy usuwaniu go uderzony i pchnięty bagnetem, na szczęście bagnet rozdarł mu jedynie palto, a nie raniąc go zupełnie. Gdy tłum wyparty został na ulicę, począł obrzucać policję kamieniami, cegłami, butelkami i sztachetami z rozebranego płotu. Referent Korycki został ranny kamieniem. Policja z bagnetami zaczęła rozpędzać tłum. **Padły strzały rewolwerowe i karabinowe,** wszczęła się panika i tłum się rozpierzchł.

Policja twierdzi, że nie ona wszczęła strzelaninę. Jakiś policjant opowiada, że już po pierwszych strzałach ktoś uderzył kamieniem w jego karabin, co spowodowało wystrzał. Ile jest w tem wszystkiem prawdy, niewiadomo. Faktem jest jednak, że **znów krew się polała** i że ranni kulami zostali 4 cywilni, z tych jeden ciężko. Między rannymi znajdują się: Smrek Kazimierz (postrzał lewego podudzia), Łuczak Helena (rana lewego podudzia) i Mojżesz Stern (rana stopy). Pozatem kilkanaście osób poniosło szereg drobniejszych obrażeń od uderzeń kolbą, kamieni, cegieł itd. 2 z tych osób opatrzono w szpitalu, 1 w Kasie chorych. Przybyły w większej liczbie patrole policyjne i wojskowe, które rozpędziły pozostałych manifestantów. Popołudniu i wieczorem w mieście panował spokój. Po ulicach krążą gęsto patrole policji i wojska. Do Kalisza sprowadzono z sąsiednich powiatów 100 policjantów i wojsko zostanie wycofane z miasta. Służbę bezpieczeństwa pełnić będzie wyłącznie policja.

ZAWIESZENIE STAROSTY

Starosta Stefański został zawieszony w czynnościach aż do zakończenia śledztwa pod zarzutem nieumiejętnego postępowania i nieopanowania sytuacji. Na jego miejsce wyznaczony został p. Tulecki, naczelnik wydziału administracyjnego województwa łódzkiego. Pos. Hołowacz interwenjował w starostwie w sprawie rozpędzenia wiecu i pobicia go, poczem wyjechał z Kalisza.

Deputacja bezrobotnej inteligencji w województwie i u komisarza Ostrowskiego

Dnia 11 bm. zjawiła się w województwie krakowskiem delegacja Związku zawodowego urzędników prywatnych w osobach pp. Schwertnera, Mitany, Stattera, Wójcika, dra Nelkena, Bibulskiego, Grucy i Molika, poprowadzona przez tow. senatora Misiołka i przedłożyła wicewojewodzie p. Wawrauschowi rezolucję uchwaloną na wiecu bezrobotnych pracowników umysłowych, odbytym z końcem stycznia br. Delegacja domagała się w szczególności interwencji województwa w kierunku przyspieszenia wejścia w życie ustawy o zabezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia, następnie zaprotestowała przeciwko ominięciu Krakowa w przyznaniu kredytów rządowych dla wypłacenia zapomóg pozostającym bez pracy pracownikom umysłowym zażądała wyasygnowania przez rząd conajmniej 20.000 zł. na doraźną pomoc kreśląc przy tej sposobności rozpaczliwe położenie bezrobotnych pracowników umysłowych. P. wicewojewoda przyrzekł znieść się w tej sprawie natychmiast z miarodajnemi czynnikami.

Bezpośrednio potem interweniowała tasama delegacja u kom. miasta Krakowa p. Ostrowskiego, któremu obok powyższych postulatów przedłożyła prośbę o uruchomienie ambulatorjum lekarskiego dla bezrobotnych pracowników umysłowych, nie mogących dla braku wymogów ustawowych korzystać z pomocy lekarskiej w Kasie chorych, prośbę o zatrudnienie bezrobotnych pracowników umysłowych w pracach inwestycyjnych i budowlanych, jakie gmina zamierza niebawem rozpocząć. P. Komisarz okazał wielkie zrozumienie, oraz przychylność dla omawianej sprawy i zapewnił, że bezrobotni pracownicy umysłowi będą mogli znaleźć zajęcie przy pracach budowlanych w charakterze nadzorców i pisarzy. Ponadto przyrzekł p. Komisarz, że niebawem osobiście interweniować będzie u władz centralnych w Warszawie w sprawie bezrobotnych pracowników umysłowych.

Aresztowanie radcy skarbowego Miczki

Poznańskie echa nadużyć w Izbie skarbowej w Lublinie

Z Poznania donoszą tamtejsze pisma: Prawdziwą sensację wywołało w Poznaniu aresztowanie radcy Wielkop. Izby Skarbowej w Poznaniu, Adolfa Miczki. Aresztowanie to pozostaje w ścisłym związku ze sprawą nadużyć przy budowie gmachu Izby Skarbowej w Lublinie, gdzie Miczko odegrał poważną, o ile nie główną rolę. Nadużycia datują się od trzech lat przeszło. Łupieżcy mienia publicznego, według pobieżnych obliczeń **poszkodowali skarb państwa na sumę około 400 tysięcy złotych.** Radca Miczko, o którym wiadomo, że nie miał znaczniejszego majątku, dokonywał różnych transakcji, niezbyt zgodnych z charakterem urzędnika państwowego...

Przed niedawnym czasem kupił na inne imię, podobno swej ciotki, kamienicę przy Czartorji 2, za sumę 35.000 zł. Jednemu z kupców poznańskich, starającemu się o dostawę nalepek dla Państwowego Monopolu w Lublinie, przez tamtejszą Izbę Skarbową, gdzie, jak wiadomo, wpływ Miczki był potężny, zaproponował p. Miczko wcale niezły dla siebie interes. Ażeby się zaasekurować „odpowiednio" spisał z nim umowę pisemną na wcale ciekawych warunkach. — Według treści wspomnianej „umowy" w razie dojścia do skutku dostawy Miczko miał zostać współwłaścicielem przedsiębiorstwa oferenta. Na rękę miał według brzmienia umowy Miczko otrzymać 2.500 zł. płatne najpóźniej 31 marca br. i stałą rentę przez przeciąg 10 lat w wysokości 100 zł. miesięcznie. Raty zabezpieczył sobie Miczko gwarancją wekslową na sumę 4300 zł. i weksle odebrał. Jedna z klauzul pomyślana była w sposób bardzo sprytny, a mianowicie, że jeżeli kontrahent Miczki uzyska dostawę, Miczko otrzyma kwotę 2500 zł. tytułem spłaty udziału w przedsiębiorstwie. Zaś owe 100 zł. miesięcznie przez przeciąg 10 lat miały być odsetkami. Przytem zastrzeżone było prawo protestu weksli. Jeżeliby kupiec ów stracił względnie odjętoby mu prawo do dalszej dostawy bez własnej winy, natenczas Miczko miał otrzymać odszkodowanie skromniejsze... (?!) 2.000 zł. Stwierdzono również, że Miczko w podobny sposób postępował w Lublinie. Jeżeli składający ofertę nie złożył łapówki, natenczas o dostawie mowy być nie mogło. Również dostawca taki, nie mógł uzyskać asygnaty na wypłatę należnych mu pieniędzy.

Kiedy panu radcy stało się w Lublinie zbyt ciasno, gdyż nadużycia jego stały się już głośne „postarał" on się o przesiedlenie do Poznania do wielkopolskiej Izby Skarbowej, oczywiście również do działu monopolowego.

Charakterystyczną jest nić łączności, jaką utrzymywał p. radca już w czasie swej bytności w Poznaniu ze swymi pomocnikami w Lublinie. Świadczy o tem najlepiej list (z życzliwą przestrogą i załączonemi wycinkami jednego z dzienników lubelskich, z artykułami o nadużyciach), znaleziony przy Miczce w chwili aresztowania go.

Wdowa po Matteottim oskarża!

Organ emigrantów włoskich w Paryżu „Corriere degli Italiani" ogłasza list wdowy po Matteottim do przewodniczącego trybunału w Chieti, przed którym ma się odbyć komedja procesu o zamordowanie Matteottiego. W liście tym **wdowa odmawia jawienia się na rozprawie, ponieważ intrygi przywódców faszystowskich pozbawiły ten proces cienia postępowania prawnego.** Z tą parodją procesu, pisze wdowa, nie chcę mieć nic do czynienia i sądzi, że znieważyłaby pamięć swego męża, gdyby stanęła na rozprawie.

Do protestu wdowy przyłączyli się jej adwokaci: posłowie socjalistyczni i przyjaciele zamordowanego Modigliani i Gonzales. W odnośnych swych pismach piszą: Szczegóły zbrodniczej akcji które wyszły na jaw, oświadczenie tych polityków, którzy po odkryciu morderstwa zostali zmuszeni do ustąpienia ze swych stanowisk, nader obciążające zeznania generalnego dyrektora policji — wszystko to powinno było doprowadzić do u**stalenia odpowiedzialności rządu.** Tymczasem krętactwa czynników rządowych i wydana przez rząd amnestja **robią z procesu nieznośną farsę.** Podczas gdy ci, którzy inscenizowali morderstwo, zostali z góry amnestjowani, a jeden z głównych winowajców został nawet rehabilitowany i przywrócony do urzędu, przed przysięgłymi staną tylko ci, którzy byli narzędziami do wykonania morderstwa. Udział w takiej rozprawie byłby równoznaczny z uznaniem tego złamania prawa i odebrałby nam prawo wyświetlenia sprawy przed forum świata.

* * *

PROCES O ZAMORDOWANIE MATTEOTTIEGO

Rzym, 12 lutego (PAT). Dzienniki donoszą że proces o zamordowanie Matteottiego naznaczony został na **16 marca.** Oskarżenie skierowane jest przeciwko Duminiemu, Volpiemu i spólnikom i opiewa na zabójstwo wśród okoliczności obciążających.

Obok franków fałszowano też korony czeskie

W parlamentarnej komisji śledczej przesłuchimany premjer węgierski hr. Bethlen podał następujące szczegóły o fałszowaniu banknotów czeskich: **W r. 1922** przyszedł do niego ówczesny minister sprawiedliwości Daruvary i przedłożył mu uchwałę prokuratorji w Budapeszcie, która zastanawiała śledztwo przeciw fałszerzom banknotów, powołując się na to, że przeciw znajdującym się w więzieniu śledczem w Wiedniu winnym śledztwo zostało zaniechane, wobec czego należy tosamo uczynić na Węgrzech.

O przebiegu fałszerstwa banknotów czeskich Bethlen opowiadał w komisji: Profesor uniwersytetu w Budapeszcie Meszarosz, mąż zaufania byłego premjera Stefana Friedricha, zwrócił się do cynkografa Wottitza i do litografa Kellnera w Budapeszcie, aby poszukali w Wiedniu drukarnię nadającą się do fałszowania banknotów. Obaj pojechali do Wiednia, gdzie spotkali się z niejakim Györffym, z drem Escherichem i z posłem na Sejm czeski Baeranem. Po kilku dniach pobytu w Wiedniu przekonali się, że Wiedeń nie nadaje się do ich celów, pojechali więc do Gracu i kupili drukarnię w pobliskiej miejscowości Wetzelsdorf, którą odpowiednio urządzili. **W sprawie tej szedł im na rękę naczelnik rządu w Styrji dr. Rintelen (jeden z przywódców chrześcijańsko-społecznych), którego sekretarz Huber pośredniczył w kupnie drukarni. Na polecenia Rintelena żandarmerja styryjska pilnowała, aby nikt w robocie nie przeszkadzał;** pozatem drukarnia była ciągle pod strażą uzbrojonych ludzi. Fałszywe banknoty czeskie przewożono do Gracu, często **w aucie naczelnika rządu Rintelena.** Z Gracu szmuglowano je do Budapesztu **przy pomocy austrjackiej i węgierskiej** straży granicznej.

Gdy usiłowano falsyfikaty te puścić w kurs, Meszarosz i jego wspólnicy zostali na żądanie rządu czeskiego w Wiedniu aresztowani i osadzeni w więzieniu przy sądzie karnym. Po tem aresztowaniu **udał się poseł węgierski w Wiedniu Mazirevic do ówczesnego kanclerza austrjackiego Schobera** (obecnie prezydenta policji w Wiedniu) z prośbą, **aby śledztwo przeciw fałszerzom zatuszowano, ponieważ działali z „motywów patrjotycznych".** Po kilku dniach Meszarosz zjawił się w poselstwie węgierskiem w Wiedniu. **Poseł udał się ponownie do Schobera który mu oświadczył, że kilku przywódców partji chrześcijańsko-społecznej interwenjowało u niego na rzecz aresztowanych i żądało zaniechania śledztwa. Schober do tego żądania przychylił się,** aresztowanych uwolniono i to zupełnie bez kaucji.

JESZCZE JEDEN FAŁSZERZ

W ciągu śledztwa w Budapeszcie wyszło na jaw, że niejaki Eugeniusz Miklos, przyjaciel ks. Windischgraetza i wspólnik jego w głośnej „panamie kartoflanej" z 1918 r., przed kilku miesiącami zupełnie bez środków wyjechał do Paryża, a teraz kupił sobie tam kilka domów. Policja paryska stwierdziła, że Miklos w aferze fałszerskiej grał wielką rolę jako łącznik między organizacją budapeszteńską a wysłanymi za granicę dla wymiany falsyfikatów.

* * *

POSZUKIWANIA W NIEMCZECH ZA SPÓLNIKAMI FAŁSZERSTW WĘGIERSKICH

Budapeszt, 12 lutego (PAT). Radca policyjny Katano, który prowadzi śledztwo uzupełniające w sprawie afery frankowej, oświadczył, że poszukiwania Schulzego nic dały żadnego wyniku. Policja budapeszteńska porozumiała się obecnie z policją berlińską w sprawie ewentualnego aresztowania Schulza.

Budapeszt 12 lutego (PAT). Francuski urzędnik policyjny Doulcet oświadczył współpracownikowi „Pesti Kurier", że udaje się na dwa tygodnie do Niemiec w sprawie prowadzenia nadal swoich badań w Dreźnie, Lipsku i Monachjum. Skonfiskowana niedawno w Budapeszcie maszyna drukarska była dostarczona przez pewną fabrykę drezdeńską. Klisze oraz farby drukarskie pochodziły z Lipska.

DALSZE ARESZTOWANIA

Budapeszt 12 lutego (PAT). Wczoraj popołudniu policja aresztowała funkcjonarjusza „Związku narodowego" Varghę, podejrzanego o puszczanie w obieg fałszywych banknotów frankowych. Vargha jest sekretarzem Szoertey'a, który od dłuższego czasu przebywa w więzieniu.

CO MÓWIĄ DELEGACI FRANCUSCY

Budapeszt, 12 lutego (PAT). Reprezentant banku francuskiego Collard Hostinguet wyraził się wobec sprawozdawcy „Magiar Ujsag" w sprawie wyniku śledztwa w aferze frankowej następująco: Reprezentanci francuscy tak długo na Węgrzech pozostaną, aż 3 punkty zostaną zupełnie wyjaśnione. pierwszym punktem jest odszukanie 6000 fałszywych banknotów frankowych, które zginęły u Szörtseya, 2) wynalezienie płyt litograficznych, o których w swoich zeznaniach wspomniał Windischgraetz, a które służyły do powielania banknotów, 3) znalezienie Schnizego a temsamem wyjaśnienie pochodzenia papieru oraz maszyn. Jeżeli te 3 punkty zostaną zupełnie wyjaśnione, funkcjonarjusze francuscy opuszczą natychmiast Węgry.

UWAGI

—o—

Rozprzężenie czy sprzężenie?

Chodzi w tem zapytaniu o to, czy w koalicji nastąpiło rozprzężenie czy przeciwnie sprzężenie tj. wzmocnienie się. Ci, którzy stoją poza koalicją z pobudek politycznych i ci, którzy są poza nią z powodu, że nikogo nie reprezentują, a mają tylko pióro i papier do krytykowania i dawania dobrych rad, oba te czynniki naturalnie widzą rozprzężenie. Dlaczego? Dla tysiąca i jednego powodu: bo Moraczewski wystąpił z rządu, bo nie można pogodzić ognia (PPS) z wodą (endecja), bo — zdaje się, że w tem leży główna przyczyna — oni w koalicji nie zasiadają i dzieje się dobrze czy źle, ale bez nich.

Nikt nigdy nie twierdził, że koalicja obecna jest doskonałym tworem. Przeciwnie, enuncjacje naszych przywódców i naszej prasy nie zostawiały najmniejszej wątpliwości, że uważamy koalicję za zło konieczne, za coś lepszego od tego, co bez koalicji byłoby przyszło. Nikt nigdy nie twierdził, że w łonie tej koalicji panują idealne stosunki braterskiej zgody; przeciwnie — żadne z biorących w niej udział stronnictw nie wyrzekło się prawa krytyki w stosunku do swych partnerów, a PPS specjalnie z tego prawa obficie korzystała.

Tymczasem mimo codziennych prawie zapowiedzi, że koalicja się rozprzęgła, mimo wprost zapraszania na jej pogrzeb koalicja żyje, a nawet — naszem zdaniem — przez wejście tow. Barlickiego do rządu i przez oświadczenie p. Skrzyńskiego, że przyjmuje znane postulaty PPS, doznała wzmocnienia, czyli że silniej się sprzęgła. Będzie to okazja do napisania kilku jeszcze artykułów pięknych w tonie a zgryźliwych w smaku. Co to jednak szkodzi? Piór, atramentu i papieru nie brak, a coś przecież trzeba pisać. Od czegoż byłoby się publicystą?

Międzynarodowa konferencja w sprawie 8-godz. czasu pracy

Genewa, 12 lutego. (PAT) „Journal de Geneve" dowiaduje się, że zaproponowana przez rząd angielski konferencja ministrów pracy w sprawie ratyfikowania konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy ma się **zebrać 15 marca.**

Budżet na r. 1926

Warszawa, 12 lutego. (PAT) Sejmowa komisja budżetowa na wczorajszem posiedzeniu przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym na rok 1926. Przewodniczący komisji i referent generalny budżetu poseł Głąbiński dał ogólny pogląd na sprostowany preliminarz budżetowy na rok 1926 w porównaniu z preliminarzem przedstawionym przez rząd poprzedni i w porównaniu z wynikami finansowemi z roku 1925. Preliminarz dochodów przewiduje na rok 1926 sumę 1528 milj. a doliczywszy do tego 72 milj., które mają dać przedsiębiorstwa państwowe po reorganizacji **ogólna suma dochodów wynosi 1600 milj.** Ogólna **suma wydatków preliminowanych wynosi 1730 milj., brakujące 130 milj. mają być zaoszczędzone** zapomocą reformy administracji tak, **że suma wydatków zrówna się z sumą dochodów.** Wydatki faktyczne w roku ubiegłym wynosiły 2.052 milj. zł. **a więc 452 milj. więcej od preliminowanych o**becnie. Wydatki preliminowane przez rząd poprzedni przewyższały sumę obecną o 287 milj. — Rząd obecny oparł preliminarz dochodów na wynikach za rok ubiegły, obniżył jednak w niektórych rubrykach te dochody, a mianowicie z podatku przemysłowego (obrotowego) preliminuje się o 47 milj., z ceł o 85 milj. **mniej niż w roku ubiegłym.** Natomiast **podniesiono** dochody z podatku od cukru o 10 milj., podatek dochodowy o 6 milj., z monopolu tytoniowego o 17 milj., z monopolu spirytusowego o 27 milj. Podatek majątkowy preliminowano w sumie 60 milj. tj. tak. jak wpływy w roku 1925. Sprawozdawca generalny zwrócił uwagę na to, że rząd musi mieć **zarezerwowaną pewną sumę na wydatki nieprzewidziane** np. na **bezrobocie**, które już obecnie wynoszą w preliminarzu znacznie, większą kwotę, niż w roku ubiegłym. Także wydatki na długi państwowe muszą być większe z powodu spadku kursu złotego. Podwyżka ta wynosi 33 milj. Wreszcie z tytułu gwarancyj państwowych rząd był świeżo narażony na znaczne wydatki, będąc zmuszony do **pokrycia zobowiązań państwowej kooperacji** rolnej. W sprawie bilonu i biletów zdawkowych referent wypowiedział zapatrywanie, że ilość ich w obiegu w myśl obowiązujących przepisów powinna być liczona według sumy dokonanej emisji bez potrącania tej ilości, jaka znajduje się w kasach państwowych lub w kasach banku polskiego. Wobec tego, że sprawa ta przez ministra skarbu była w pismach inaczej interpretowana, komisja budżetowa powzięła w tym kierunku jednomyślną uchwałę formalną.

OŚWIADCZENIE MINISTRA SKARBU

P. Zdziechowski odpowiadał na skierowane do niego zapytania członków komisji, oraz wyjaśniał, że był zmuszony zrobić znaczny wydatek w funtach szt. z powodu gwarancji udzielonej towarzystwu kooperacji rolnej przez rząd poprzedni. Wydatek ten wynosi około jednego milj. dolarów. — W sprawie bilonu i biletów zdawkowych minister **podziela zapatrywania referenta generalnego.** Na zapytanie **w sprawie ogłoszonego przez „Il. Kurier Codzienny" telegramu**, z którego wynika, jakoby Bankres Trust żądał przedłużenia opcji, podpisanego rzekomo przez p. Sichla i skierowanego do p. Młynarskiego, minister oświadczył, **że w treść prywatnych korespondencji wchodzić nie może,** ma jednak przy sobie ów telegram i stwierdza, **że był on podpisany przez zupełnie inną osobę. Pan Sichel w tym czasie nie był w Ameryce, ale w Poznaniu.**

Na zapytanie posła tow. Pragiera w sprawie cen **cukru** minister przedstawił stan prawny w tej sprawie, stwierdzając, między innemi, że rząd nie jest powołany do oznaczania cen cukru a jedynie **do ich regulowania** na podstawie wniosków cukrowników.

W rozprawie ogólnej zabierali głos pos. Romocki (Ch. D.), tow. Pragier, Kwiatkowski, Malinowski (Wyzw.), Dąbski (Stron. chłopskie) i sprawozdawca generalny.

Wiadomości polityczne

—o—

MUSSOLINI OFIAROWAŁ NIEMCOM SOJUSZ PRZECIW FRANCJI

Przed dwoma dniami niemiecko-narodowy „Der Tag" w Berlinie doniósł, że Mussolini za pośrednictwem generała Capello ofiarował Niemcom pomoc Włoch w razie konfliktu zbrojnego z Francją. Obecnie jedno z pism prowincjonalnych uzupełnia tę wiadomość nowemi szczegółami. Mianowicie gen. Capello mieszkał w roku 1923 w Neubabelsbergu pod Berlinem i komunikował się między innemi z gen. von Cramon, który przedstawiał propozycje włoskie rządowi niemieckiemu.

DRUGA KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

Na konferencji w Temeszwarze uchwalono, że najbliższa konferencja małej ententy odbędzie się w pierwszej połowie maja.

RZĄD TYMCZASOWY W SYRJI

Na podstawie rozporządzenia wysokiego komisarza Syrji utworzony zostanie rząd tymczasowy. Do chwili zakończenia wyboru i ostatecznego ustalenia formy rządu, władza spoczywać będzie w rękach nadzwyczajnego delegata wysokiego komisarjatu. Gen Andreas został mianowany gubernatorem Damaszku.

KRONIKA

—o—

Kraków, 13 lutego.

Właściciele kopalń węgla zapłacili podatek majątkowy w naturze

Przed kilku dniami doszła do skutku w Krakowie umowa między władzami rządowemi a przedstawicielami kopalń węgla Zagłębia krakowskiego, dąbrowskiego i górnośląskiego w sprawie zapłaty państwowego podatku majątkowego kopalń w naturze. Zagłębie krakowskie ma dostarczyć rządowi 6.000 ton, dąbrowskie 8.000 ton, a górnośląskie (część) 4.000 ton. Węgiel ten będzie częściowo przeznaczony na rozdział między bezrobotnych według wykazów przedłożonych przez województwa.

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 15 lutego o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Prof. Roman Grodecki: Najstarsze polskie taryfy celne. 2) Dr. Józef Feldman: Polska a sprawa wschodnia 1709—1710. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. Zapowiedziany na dziś odczyt dyr. Wacława Konderskiego „Najbliższa przyszłość kursu złotego" odbędzie się w terminie, który będzie podany później. W poniedziałek 15 bm. wygłosi w tej samej sali o godz. 6 wieczorem. Prof. uniwersytetu wileńskiego Kazimierz Rogoyski odczyt p. t. „O współczesnem zadłużeniu własności ziemskiej w Polsce". — Odczyt wybitnego uczonego budzi duże zainteresowanie, zwłaszcza w sferach ziemiańskich.

„WODA A ZDROWIE". Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi prof. O. Bujwid w sobotę 13 lutego w Kollegium Wykładów naukowych. Początek o godz. 7 wieczorem. Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnemi i demostracjami oczyszczania wody.

PRZEKOPANIE KWATERY NA CMENTARZU RAKOWICKIM. Magistrat krakowski rozplakatował obwieszczenie oznajmiające, że w najbliższym czasie będzie przekopana kwatera 21 na cmentarzu rakowickim. Magistrat wzywa strony interesowane, aby do dni 14-tu zgłosiły ustnie (z wydaną przez zarząd cmentarza kartą, zawierającą bliższe oznaczenie grobu) w magistracie (wydział I gospodarczy II p. oficyny, Nr. drzwi 33 od godz. 11—1 popołudniu) prośbę o pozostawienie w nienaruszonym stanie odnośnego grobu na dalszy czasokres i uiściły przepisaną opłatę. O ileby interesowana strona zamierzała wydobyć szczątki zmarłych i przenieść je na miejsce stałe, należy wnieść do magistratu prośbę o wyznaczenie miejsca za złożeniem opłaty, a do m. urzędu zdrowia prośba o zezwolenie na ekshumację zwłok. Po upływie zakreślonego 14-dniowego terminu nagrobki i krzyże zostaną usunięte, a groby czasowe na tej kwaterze przekopane.

AUTOBUS NA CMENTARZ. Dyrekcja tramwaju komunikuje, że od poniedziałku 15 bm. zacznie kursować autobus tramwajowy na cmentarz rakowicki. Stacja autobusu znajdować się będzie przy przystanku tramwajowym u zbiegu ulic Topolowej i Rakowickiej. Autobus kursować będzie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Ceny biletów dla dorosłych 20 groszy, dla dzieci 10 gr. Karty wolne, oraz karty ulgowe dla jazdy autobusem są nieważne.

Gmina m. Krakowa dała zatrudnienie 1335 bezrobotnym

Na terenie m. Krakowa zatrudnionych jest obecnie przy robotach ziemnych około 1335 bezrobotnych. Nadto w najbliższym czasie zamierza dyrekcja tramwaju zająć 50 bezrobotnych przy naprawie sieci tramwajowej, oraz taką ilość zatrudni elektrownia miejska. W najbliższym czasie zajęcie znajdą także bezrobotni przy budowie kanałów oraz przy uporządkowaniu ulic.

Akcja w sprawie wstrzymania zamknięcia klinik Uniwersytetu Jagiellońskiego

Sprawa zamknięcia klinik Uniwersytetu Jagiellońskiego z powodu wyczerpania kredytów, oraz braku dalszych subwencyj rządowych na ich prowadzenie była rozpatrywana, jak już donosiliśmy, w ubiegły czwartek do późna wieczorem na posiedzeniu wydziału lekarskiego U. J. Konferencji przewodniczył dziekan tegoż wydziału prof. dr. Leon Marchlewski.

Na konferencji tej **postanowiono prowadzić dalej kliniki we własnym zarządzie, opierając ich egzystencję na taksach pobieranych od chorych za leczenie. Wszelkie niedobory zobowiązali się profesorzy pokryć z własnych funduszów. Zrozumiałą jest rzeczą, że ofiarne wysiłki profesorów klinik U. J. nie mogą trwać długo, toteż rząd winien w imię dobra nauki wyasygnować jaknajprędzej takie kredyty, któreby umożliwiły normalne poprowadzenie klinik.** Na konferencji **rozpatrywano dalej sprawę reorganizacji administracji klinik,** oraz zastanawiano się nad środkami egzekutywnemi, celem ściągnięcia zaległych opłat za leczenie od chorych.

Uchwały wydziału lekarskiego zostały przedłożone senatowi akademickiemu, celem skierowania ich do ministerstwa oświaty.

—ooo—

Przebudowa linji tramwajowej Nr. 2

Nowa linja dochodzić będzie do szkoły kadeckiej na Łobzowie

Jak się dowiadujemy, onegdaj odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej krakowskiej Spółki tramwajowej, na którem omawiano sprawę rozbudowy sieci tramwajowej w Krakowie. Na konferencji **postanowiono przystąpić w pierwszym rzędzie do przebudowy wąskotorowej linji Nr. 2 na normalnotorową i poprowadzić tę linję od mostku przy szkole kadeckiej na Łobzowie** przez ul. Kazimierza Wielkiego, Pomorską i Karmelicką do wylotu ul. Podwale. **Linja ta o długości 3 kilometrów będzie na całej przestrzeni dwutorowa,** a dla połączenia jej z siecią tramwajową w rynku **zostanie wybudowana linja jednotorowa przez ulicę** Szewską, **która łączyć się będzie z linją Nr. 6.** W ten sposób utworzona zostanie **linja bezpośrednia od Łobzowa do Podgórza. Połączenie ulicą** Szewską będzie prowizoryczne, **gdyż w roku 1927 ma być zrealizowana druga część projektu rozbudowy linji Nr. 2,** od ul. Karmelickiej przez Podwale i Straszewskiego do ul. Zwierzynieckiej.

Koszta robót ziemnych t. j. zmiany nawierzchni ulic od szkoły kadeckiej do rynku, **obliczane są na 600.000 zł., zaś roboty tramwajowe oraz potrzebne na nową linję wozy mają kosztować 400 tysięcy zł.,** nie licząc zakupionych już szyn tramwajowych.

Ojciec morduje 2 dzieci i popełnia samobójstwo

Z Gorlic donoszą: Wielkie poruszenie wywołało w mieście tragiczne zajście, którego ofiarą padło troje ludzi. We środę tutejszy znany zamożny majster krawiecki Wojnarowski w czasie nieobecności swej żony, która wyjechała do Jasła, **udusił dwoje swych dzieci:** dziewczynki w wieku 6 i 4 lat, **poczem strzałem z rewolweru odebrał sobie życie.** Powód tego tragicznego zajścia jest nieznany. Znajomi Wojnarowskiego przypuszczają, że powodem mogła być choroba piersiowa, na którą W. cierpiał i na którą leczył się w tajemnicy przed żoną.

—ooo—

OŚWIETLENIE ULICY STRASZEWSKIEGO DO WAWELU. Elektrownia miejska rozpoczęła pracę około rozszerzenia oświetlenia lampami wysoko-świecowemi ulicy Straszewskiego na odcinku od Zwierzynieckiej do Wawelu. Zawieszonych będzie 10 lamp wysoko-świecowych o sile 1000 świec na środku jezdni, jak to ma miejsce na tejże ulicy od Podwala do Zwierzynieckiej.

DZIECI BAWIŁY SIĘ W PIŁKĘ... RĘCZNYM GRANATEM. Na podwórcu domu przy ul. Mazowieckiej l. 117. kilkoro dzieci bawiło się jakimś przedmiotem owalnym, rzucając nim jak piłką. — Spostrzegł to p. Jan Kucharczyk właściciel tegoż domu i ku wszelkiemu niemu przerażeniu poznał, że to jest ręczny granat jajkowy. Odebrał zaraz zabójcze narzędzie dzieciom i oddał je na III komisarjacie. **Skąd znalazł się granat na podwórcu dotąd policja nie zdołała stwierdzić.**

RABUNEK. Wczoraj o godz. 4 na granicy pow. wielickiego i bocheńskiego dwaj nieznani bandyci zrabowali jadącym na jarmark do Skrzydlnej Eljaszowi Bodzarowi i jego siostrze Cecylji z Odowa gotówkę 691 zł. i pobili ich laskami.

KAWAŁ ZŁODZIEJSKI. Wczoraj doniósł do policji Antoni Lempert, szewc, zamieszkały przy ul. Chodkiewicza 7 u Wójcikowej że tego dnia zjawił się w mieszkaniu Wójcikowej nieznany jej osobnik z listem pisanym rzekomo przez Lemperta, by mu wydała jego ubranie, które Wójcikowa nie podejrzewając niczego wydała. Po powrocie Lemperta do domu przekonała się, że padła ofiarą złodzieja.

WIELKIE WŁAMANIE. W nocy z 11 na 12 bm. włamali się niewyśledzeni na razie sprawcy przez wybicie dziury w murze do fabryki wódek Józefa Rappaporta przy ul. Brzozowej l. 7. W lokalu biurowym rozbili oni 2 kasy ogniotrwałe i skradli gotówką 856 zł. Ogólna szkoda wynosi około 3 tysiące złotych.

DZIECKO WPADŁO POD DOROŻKĘ. Wczoraj popołudniu na ul. Lubicz wpadła 5-letnia Anna Pieńkosz pod dorożkę i doznała licznych obrażeń na twarzy i nogach. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł je do domu przy pl. Marjackim l. 3.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wchodzi na afisz nieznana u nas, ani na zachodzie sztuka Arcybaszewa „Prawo barbarzyńcy", jeden z wielkich sukcesów teatrów rosyjskich, gdzie osiągnęła w Petersburgu liczbę 150 przedstawień. Psychologia człowieka „mocnego" t. zn. wyzwolonego z wszelkich więzów etycznych i dochodzącego gwałtem praw swego instynktu, ukazana tu jest w szeregu scen o niesłabnącem napięciu dramatycznem i przedstawia się na tle galerji typów rosyjskich jako sprawa, dająca wgląd w mroczne zakamarki duszy narodowej, z której wypełznąć miały kataklizmy społeczne, których jesteśmy świadkami. Rolę główną wykona p. Artur Socha, którego partnerami będą pp.: Jaroszewska, Kossocka, Zaklicka, Jednowski, Rodziewicz, Burnatowicz, Chodecki. W niedzielę popołudniu „Trójka hultajska", wieczorem „Prawo barbarzyńcy".

JUBILEUSZ „WESELA". W połowie marca przypada 25-ta rocznica pierwszego przedstawienia nieśmiertelnego „Wesela" Wyspiańskiego. Teatr krakowski, który był widownią tego pamiętnego w dziejach kultury artystycznej polskiej zdarzenia, uczci tę datę uroczystem wznowieniem arcytworu Wyspiańskiego.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj w sobotę wieczór farsa „Pan naczelnik, to ja". W głównych rolach pp. Wernicz, Zbucki, Heniowski, Brandt, Kolwas i inni. „Pan naczelnik to ja" powtórzony będzie w niedzielę. Pantomina baletowa „Dziewczyna z zapałkami" ukaże się w niedzielę o 4 popoł. po cenach zniżonych.

OPERETKA NOWOŚCI. W sobotę operetka Fal la „Księżniczka dolarów" w niezmienionej obsadzie z oryginalnym baletem. W przygotowaniu wielka rewja złożona z najcelniejszych utworów rewji „A—Z" i „Pod sukienką". Rewja ta nosić będzie tytuł „Czy po francusku umiesz już"?

KARNAWAŁ

TRADYCYJNA REDUTA ARTYSTÓW BAGATELI W BAGATELI odbędzie się dziś w sobotę. Artyści nie szczędzą trudu, aby reduta w niczem nie ustępowała tradycji lat poprzednich. Dwie orkiestry, koło szczęścia i wiele innych atrakcyj urozmaici tę szaloną noc ostatnich dni karnawału. Bilety po zł. 5 zniżone a zwykłe zł. 8, loża familijna zł. 50 nabywać można w kancelarji teatru, a wieczorem przy kasie.

REDUTA ARTYSTÓW OPERETKI odbędzie się w sobotę 13 bm. o godz. 11 w nocy w teatrze operetki „Nowości". Atrakcją reduty będzie wybór królowej reduty, koronacja koroną z pereł, która zostanie własnością wybranej królowej poza tem nagrodzone zostaną cennemi podarkami trzy piękności, trzy najładniejsze kostjumy, dwa tańce i 4 najmniejsze nóżki. Tombola z cennemi fantami, co godzinę inny balet z Piotrowskim i Popielewską na czele, dwie orkiestry, moc efektów. Bilety i zaproszenia do nabycia w dyrekcji operetki przy ul. Rajskiej i w handlu p. Rudnickiego, linja A—B. Dyrekcja teatru wypożycza po cenach niskich piękne kostjumy damskie i męskie.

REDUTA W STARYM TEATRZE ZWIĄZKU MUZYKÓW POLSKICH odbędzie się dziś, w sobotę. Nasi ulubieńcy przygotowują kilka atrakcyjnych niespodzianek. Będzie to najtańszą i najweselsza zabawa karnawałowa. Do tańów przygrywać będzie kilka doborowych orkiestr, między niemi złożony z 12 osób jazz-band murzyński. Bilety do nabycia od godz. 8 wieczór przy kasie w Starym Teatrze.

TRADYCYJNY WIECZÓR REDUTOWY URZĄDZANY PRZEZ URZĘDNIKÓW MAGISTRATU odbędzie się we wtorek zapustny 16 bm. w salach Starego Teatru. Dotychczasowe liczne zgłoszenia dają rękojmię świetnego powodzenia tej wytwornej zabawy. W programie mnóstwo niespodzianek. Trzy orkiestry przygrywać będą bez przerwy, jazz-band, drogocenne nagrody w złocie za piękność i kostjumy rozdane będą w drodze powszechnego plebiscytu, ulewny deszcz cukrowy, piękne efekta świetlne itd. Zaproszenia i bilety wstępu wydaje Sekretarjat prezydjalny magistratu codziennie od 11 do 2 i od 5 do 7 popołudniu. Wstęp tylko za zwrotem imiennego zaproszenia.

WIECZÓR TOWARZYSKI W DOMU ROBOTNICZYM. Robotnicy budowl. w Krakowie, chcąc przyjść z pomocą bezrobotnym towarzyszom pracy, urządzają wieczor towarzyski w sobotę dnia 13 lutego br. w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II p. Początek o godz. 9 wieczór. — Wstęp na wieczorek tylko za zaproszeniami, które wydaje codziennie wieczór od 6—8 sekretarjat budowlanych Dunajewskiego 5, III p. Przy wstępie na salę każdy z gości składa datek na bezrobotnych 2 złote. Upraszamy gorąco wszystkich Towarzyszy partyjnych i sympatyków o poparcie i liczne przybycie celem poratowania bezrobotnych.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W sobotę 13 bm. o godz. 9 wieczorem odbędzie się w lokalu klub, Rynek 32, zabawa kostjumowa dla członków i zaproszonych gości. Kostjumy i maski mile widziane. W niedzielę 14 bm. o godz. 5 popołudniu „czarna kawa".

DANCING—REDUTA z jazz-bandem w „Domu Artystów" w sobotę 13 bm. Wstęp za zaproszeniami dla członków i wprowadzonych gości. We wtorek „Reduta Apaszów" z przepysznym jazz-bandem. „Szał", przeróżne atrakcje, zaproszenia ważne. Nowe zaproszenia wydaje się w Związku. Początek o godz. 10 wieczór.

SPORT

POLSKA W MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH NARCIARSKICH. Wczoraj odbywały się w Hrebionce międzynarodowe zawody patroli narciarskich, połączone ze strzelaniem. Tor wynosił 30 km. z trzykrotnem strzelaniem. Zwycięską była patrol czechosłowacka, drugie miejsce zajęła patrol francuska, **trzecie miejsce zajęła patrol polska**, złożona z porucznika Kwaśnicy i podoficerów Krzeptowskiego i Roji. Patrol przebyła 30 km. w czasie 3 godziny 35 min. 8 sek., a więc w czasie lepszym niż patrol francuska, jednak osiągnęła w strzelaniu tylko 23.50 punktów.

Z Polski

ZGROMADZENIE SPRAWOZDAWCZE POSŁA TOW. MARKA W NOWYM SĄCZU odbędzie się w niedzielę 14 lutego o godz. 10 przed południem w sali Rady miejskiej. Poseł będzie mówił o sytuacji politycznej i gospodarczej w państwie.

AFERZYSTA Z PKO WYPUSZCZONY Z WIĘZIENIA ZA KAUCJĄ. Sędzia śledczy p. Skorzyński zwolnił z aresztu za kaucją 10 tys. zł. Bogusława Hryniewicza, kontrolera technicznego PKO, zamieszanego w afery p. Lindego. Mówią, że kaucję za p. Hryniewicza wpłacił podobno budowniczy Handzelewicz, który budował domy PKO.

Wykrycie wielkiej organizacji szpiegów niemieckich na Górnym Śląsku

Pat komunikuje: Obserwacje prowadzone od dłuższego czasu przez władze polskie wykazały istnienie na Górnym Śląsku organizacji wielkiej liczby osób, uprawiających **systematyczny, długotrwały, szczegółowy wywiad na rzecz państwa niemieckiego.** Osoby te, jak stwierdzono na podstawie autentycznych dowodów rzeczowych, udzielały władzom niemieckim częścią wprost, częścią za pośrednictwem „Volksbundu" **informacji zarówno wojskowych, jak i politycznych**, które w interesie państwa polskiego winny były być zachowane bezwarunkowo w tajemnicy. Osoby te posiadały przeważnie **obywatelstwo polskie** i były w większej części członkami „Volksbundu". Na podstawie **posiadanego bardzo obfitego materjału**, wydał prokurator przy sądzie okręgowym w Katowicach nakaz **aresztowania 15 osób**, jako silnie **podejrzanych o szpiegostwo i zdradę kraju**, oraz **zarządzono rewizje u całego szeregu osób prywatnych oraz w biurach „Volksbundu".** Dalsze śledztwo w toku.

NIEUDAŁE NAJŚCIE KASIARZY NA KASĘ MAGISTRATU W ŻYRARDOWIE. Dnia 8 bm. przybyli z Warszawy na występy do Żyrardowa kasiarze w nadziei opróżnienia kasy magistrackiej. Zamiar ten jednak spełzł na niczem, gdyż czujny kierownik miejscowego komisarjatu p. Kosim, ujął kasiarzy wraz z przyrządami w postaci raka, łomów, borów itd. Nazwiska zatrzymanych: Rojal Josek, Flakstrum Lejzor, Kiernenberg Srul, Szulc Daniel, Stopnicki Aron i Glas Icek. Wszyscy są mieszkańcami Warszawy z wyjątkiem Glasa, który zamieszkuje w Żyrardowie.

Z zagranicy

OFIARA MOWY MUSSOLINIEGO. Hr. Sera, siostra znanej aktorki berlińskiej Marji Orskiej, popełniła samobójstwo przez powieszenie się po sprzeczce w klubie artystów teatralnych na tle politycznem. Hr. Sera zażądała od kapelmistrza, aby odegrał utwór na cześć Mussoliniego, czemu się obecni na sali aktorzy niemieccy sprzeciwili. Przyszło do sprzeczki, poczem hr. Sera udała się do swojego mieszkania w hotelu „Bristol", gdzie potem znaleziono ją nieżywą.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 13 lutego.

KTO NIE DOSTAJE PASZPORTU DO POWROTU, NIE JEST DEZERTEREM

Przed sądem okręgowym karnym wojskowym toczyła się rozprawa przeciw Zygmuntowi Gaengerowi, jubilerowi w Krakowie o zbrodnię dezercji, popełnioną przez to, że wzięty w dniu 23 grudnia 1919 do wojska, przebywał przez 4 lata za granicą w Niemczech w Gdańsku, w Belgji, w Paryżu i w Brazylji, a dopiero dnia 19 września 1925 po przejściu granicy niemieckiej przytrzymany został.

Oskarżony Gaenger tłomaczył się, że w chwili wzięcia do wojska liczył 17 lat, że ojciec kazał mu dla dokończenia fachu jubilerskiego wyjechać za granicę i że wcale nie miał zamiaru uciekać przed wojskiem. W dniu 19 września sam przekradł się przez granicę niemiecką, aby się dostawić do armji polskiej; przedtem uczynić tego nie mógł, gdyż **konsulaty zagraniczne polskie nie chciały mu wydać paszportu.** Trybunał pod przew. płk. Kapla wydał wczoraj po dwukrotnie odraczanych rozprawach **wyrok uwalniający**, gdyż okazało się, że w istocie **wskutek zakazu magistratu krakowskiego i województwa**, konsulaty polskie odmawiały Gaengerowi jako pozbawionemu praw wydania paszportu, mimo kilkakrotnego zgłaszania się, wobec czego nie można mu zarzucić, by pozostawianie za granicą było zbrodnią dezercji. Zdaniem trybunału, z tą chwilą, gdy **województwo zabroniło placówkom zagranicznym na podstawie ustawy z r. 1920 wydawania paszportów tego rodzaju zbiegom, powinno było cofnąć wszystkie listy gończe.** Bronił osk. Gaengera adwokat dr. Heski.

—ooo—

WYROK W PROCESIE O ZABÓJSTWO NA TLE MIESZKANIOWEM

Wczoraj w drugim dniu rozprawy przeciwko Julji Mrożkównej, oskarżonej o zbrodnię zabójstwa na osobie śp. Agaty Wilkowej, na tle nieporozumień mieszkaniowych, przesłuchano resztę świadków. Po przemówieniu prokuratora **Michałowskiego** oraz obrońcy adw. **dra Józefa Rosenzweiga**, trybunał wydał wyrok uwalniający **Mrożkównę od zbrodni zabójstwa, a zasądzający ją za występek z § 335 u. k. na 10 tygodni aresztu**, z policzeniem 11-tygodniowego aresztu śledczego, wskutek czego kara została w zupełności umorzona.

Związki i zgromadzenia

—o—

BACZNOŚĆ MURARZE! Walne doroczne zgromadzenie robotników budowlanych odbędzie się we środę 17 bm. o godz. 5 popołudniu, a w razie braku kompletu o godz. 6 w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego, ul. Dunajewskiego l. 5, II p. z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie; 2) Odczytanie protokółu; 3) Sprawozdanie Zarządu; 4) Sprawozdanie kasowe kom. kontrolującej i udzielenie zaufania ustępującemu zarządowi; 5) Wybór nowego zarządu, delegatów na zjazd, delegatów do sądu przemysłowego; 6) Wnioski na zjazd; 7) Dyskusja i wnioski. O obecność wszystkich członków Zarząd uprasza.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE! — W niedzielę 14 lutego odbędzie się Walne zgromadzenie przy placu Serkowskiego 11. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) Sprawozdanie kasowe i z działalności zarządu; 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi; 4) Wybór nowego zarządu; 5) Wolne wnioski. Wstęp tylko dla członków za legitymacjami. O liczny udział uprasza **Zarząd Związku.**

DOROCZNE ZEBRANIE „SAMOPOMOCY" MURARZY odbędzie się w czwartek 18 lutego o godz. 5 wieczór w Domu robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 III piętro.

WALNE ZGROMADZENIE MALARZY I POKOSTNIKÓW odbędzie się we czwartek 18 bm. o godzinie 6 wieczorem w Domu Robotniczym ul. Dunajewskiego 5 IIp. O liczny udział towarzyszów uprasza **Zarząd grupy III.**

ZARZĄD ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNO-HOTELOWEGO, ODDZIAŁU KELNERÓW W KRAKOWIE, zawiadamia, że **DOROCZNE WALNE ZEBRANIE** odbędzie się 18 lutego w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II. p.

WALNE ZEBRANIE KOŁA MIEJSC. ZZK KRAKÓW odbędzie się w dniu 21 lutego o godz. 9 w lokalu własnym przy ul. Warszawskiej. Za Zarząd: prezes: Bator, sekretarz Nodzeński.

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Prawo barbarzyńcy".
Niedziela popoł.: „Trójka hultajska", wiecz.: „Prawo barbarzyńcy".

TEATR BAGATELA

Sobota. „Pan naczelnik to ja".

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota: „Księżniczka dolarów".
Niedziela popoł.: „Księżniczka dolarów"; wieczorem „Księżniczka dolarów".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Sobota: Prof. uniw. Odo Bujwid: Woda a zdrowie (z obrazami świetlnemi i demonstracjami oczyszczania wody) — odczyt dyskusyjny.

KINOTEATRY

Nowości: „Chryzantemy" z uroczą Wierą Cholodnają. 12 aktów.
Promień: „Marynarz wbrew woli" z Haroldem Lloydem, przygody 5 aktów.
Reduta: „Walka o kobietę i brylant" oraz „Małpa wybawcą".
Sztuka: „Złodziej w raju", dramat awanturniczo-erotyczny 8 aktów.
Uciecha: „Lilja na śmietniku" sensacyjny dramat z Polą Negri.
Wanda: „Kurjer z Lyonu" z Zuzanną Blanchetti 9 aktów.
Warszawa: „Gorączka złota", wesoły dramat z Charlie Chaplinem 10 aktów.

SEJM

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o opłatach stemplowych, do której zgłoszono szereg poprawek. Następnie przyjęto wniosek o odesłanie do komisji ustawy o nowelizacji podatku majątkowego. Za wnioskiem padło 136 głosów, przeciwko 94. Po obliczeniu wyników głosowania wybucha wrzawa na ławach Wyzwolenia, grupy posła Dąbskiego, Wojewódzkiego, oraz pośród Białorusinów. — Posłowie biją w pulpity. Marszałek stara się przywrócić porządek, zapisując szereg posłów do protokółu. Następni mówcy przemawiają wśród nieustannej wrzawy niesłyszani przez nikogo.

W tej chwili (godzina 7.45 wieczór) posiedzenie trwa w dalszym ciągu.

* * *

Zajścia kaliskie przed Sejmem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 lutego.

Związek posłów PPS wniósł dzisiaj przed rozpoczęciem posiedzenia Sejmu interpelację do ministra spraw wewnętrznych w sprawie krwawych zajść w Kaliszu. Minister Raczkiewicz oświadczył gotowość udzielenia natychmiastowej odpowiedzi. Tow. poseł Gardecki odczytał interpelację, która stwierdza że władze administracyjne w Kaliszu nie okazały dostatecznego zrozumienia sytuacji. — Zamiast taktownie i spokojnie wyperswadować bezrobotnym bezcelowość burzliwych manifestacyj, wysłały przeciwko tłumowi policję, która sprowokowała swojem zachowaniem się rozruchy. Wobec tego interpelanci zapytują ministra spraw wewnętrznych, czy znane mu są te wypadki i czy gotów jest pociągnąć do odpowiedzialności winnych.

W odpowiedzi minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz opisał przebieg zajść, stwierdzając, że nikt nie został zabity. Ofiary tak po stronie tłumu jak i policji są stosunkowo lekko ranne. Ranny został burmistrz i 7 policjantów, oraz około 30 osób z tłumu. W sprawie całej przeprowadzi śledztwo sąd.

W tem miejscu na ławach komunistów podnoszą się okrzyki: burżuazyjna sprawiedliwość!

Po przemówieniu ministra Sejm uchwalił przyjąć jego wyjaśnienie do wiadomości bez dyskusji.

W tym momencie wybucha ponowna burza na ławach lewicy.

* * *

Komisje sejmowe

(PAT) Warszawa, 12 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji robót publicznych przyjęto w drugiem czytaniu projekt ustawy o ogólnem utrzymaniu dróg wodnych. W artykule 12 przyjęto poprawkę, utrzymującą w mocy obowiązującej na terenie byłego zaboru rosyjskiego rozporządzenia i ustawy władz krajowych w tej sprawie. Z powodu uchwalenia tej poprawki po zakończeniu drugiego czytania przedstawiciele klubu ZLN i chrześcijańsko-narodowego oświadczyli, że przyjęcie tego rodzaju poprawki stanie na przeszkodzie ujednostajnienia ustawodawstwa w Polsce. Na znak protestu przedstawiciele tych klubów opuścili salę obrad.

Sejmowa komisja prawnicza na dzisiejszem posiedzeniu po przyjęciu w trzeciem czytaniu projektu ustawy o zmianie przepisów notarjalnych, obowiązujących na terenie byłego zaboru rosyjskiego, przystąpiła do rozpatrywania ustawy o warunkowem zawieszeniu wykonania kary na terenie byłego zaboru austrjackiego. Referował poseł Zimmermann. Ze względu na to, że na obszarze mocy obowiązującej austrjackiej ustawy karnej z roku 1852 instytucja warunkowego zawieszenia wykonywania kary w przeciwieństwie do pozostałych dzielnic Rzplitej — nie jest dotychczas znana, ustawa ma na celu nowelizowanie tych przepisów przez wprowadzenie tej na wskroś nowoczesnej i znanej wszystkim europejskim ustawodawstwom karnym instytucji. Po dyskusji przyjęto wszystkie 4 artykuły ustawy z nieznacznemi zmianami.

Aresztowanie b. redaktora „Abend"

Wiedeń, 12 lutego. (PAT) Policja wiedeńska komunikuje: Sędzia śledczy wiedeńskiego sądu krajowego na wniosek prokuratorji kazał zaarestować byłego naczelnego redaktora dziennika „Abend" Aleksandra Weissa. Weiss został wczoraj popołudniu aresztowany i odstawiony do więzienia sądu krajowego.

Przed nominacją tow. Barlickiego ministrem robót publicznych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 lutego.

W dniu dzisiejszym odbył prezes Rady ministrów p. Aleksander Skrzyński dwukrotnie konferencje z tow. posłem Norbertem Barlickim w sprawie objęcia przez niego teki ministra robót publicznych. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, definitywne wyjaśnienie sytuacji nastąpi jeszcze dzisiaj, prawdopodobnie o godzinie 8 wieczorem.

—ooo—

Demonstracyjny strajk górników

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Dąbrowa górnicza 12 lutego.

W wykonaniu uchwały Związku górników wybuchł dzisiaj demonstracyjny strajk górników w całem zagłębiu Dąbrowskiem. Od rana nie są czynne niemal wszystkie kopalnie, z wyjątkiem paru obsługiwanych przez górników przynależnych do faszystowskiego związku „Praca Polska" oraz komunistów. Ogółem strajkuje 26 tysięcy górników.

Przez cały dzień dzisiejszy odbywały się potężne wiece górników, na których omawiano prowokacyjne stanowisko przemysłowców górniczych i piętnowano antyrobotnicze stanowisko faszystowsko-komunistycznych łamistrajków. Rezolucje przedłożone przez związek górników zapowiadają, że jeżeli Rada Zjazdu przemysłowców nie cofnie zarządzeń, wymierzonych przeciwko 8-godzinnemu czasowi pracy i nie zawrze umowy zbiorowej ze Związkiem górników, wówczas dziś jeszcze konferencja mężów zaufania poweźmie decyzję w sprawie dalszej akcji.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, rząd jest zdecydowany do energicznego wystąpienia przeciwko przemysłowcom. W tym celu zapowiedziano na dzisiaj wieczorem konferencję u ministra pracy tow. Ziemięckiego. Konferencja ta została jednak w ostatniej chwili odwołana. W sferach zbliżonych do baronów węglowych panuje przekonanie, że walka obecna jest bardzo poważna, dlatego też przemysłowcy zamierzają użyć wszelkich sposobów, by przy pomocy łamistrajków z „Pracy Polskiej" zmusić górników do przyjęcia sprzecznych z ustawą warunków pracy.

Anglja przeciw przyznaniu Polsce miejsca w Radzie Ligi Narodów

Paryż, 12 lutego (PAT). W związku z rozmową Brianda z Vanderveldem „L'Oeuvre" przypomina opinję kół angielskich, skierowaną przeciwko kandydaturze Polski do Rady Ligi narodów. Zdaniem „Excelsiora" opozycyjne stanowisko Anglji datuje się od czasu sprawy górnośląskiej. Przypisać to należy w znacznym stopniu polityce Lloyda Georgea. Stanowisko to, pisze dziennik, może być wyjaśnione jedynie uświadomieniem opinji angielskiej co do pierwszorzędnej roli, jaką Polska powinna odgrywać w Europie środkowej. Belgja i Francja powinny pracować nad tem aby Anglja pozbyła się swego nieuzasadnionego uprzedzenia.

AŻ DO WYWOŁANIA PRZESILENIA

Londyn, 12 lutego (PAT). „Daily Telegraph" donosi, że z powodu żądania Hiszpanji, Polski i Brazylji co do przyznania im stałych miejsc w Radzie Ligi narodów nastąpiło w Lidze poważne przesilenie. Rząd angielski nie zgadza się na żądania wymienionych państw, które są popierane przez Francję. W razie gdyby wspomniane państwa obstawały przy swoich żądaniach, wówczas oświadczy się Anglja za odroczeniem przystąpienia Niemiec do Ligi narodów aż do sesji jesiennej.

BRIAND I VANDERVELDE ZA POLSKA

Paryż, 12 lutego (PAT). Briand i Vandervelde odbyli naradę w sprawie ewentualnych następstw wejścia Niemiec do Ligi narodów oraz rozpatrzyli sprawę rozszerzenia Rady Ligi przez wejście do niej Belgji Polski i Czechosłowacji, domagających się stałego miejsca w Radzie. (Tow. Vandervelde jest ministrem spraw zagranicznych Belgji).

CO MÓWI RZĄD ANGIELSKI?

Londyn, 12 lutego (PAT). Chamberlain, odpowiadając w Izbie gmin na zarzuty MacDonalda, oświadczył co następuje: Prośba Niemiec o przyjęcie ich do Ligi narodów stworzyła dyskusję w sprawie składu Rady Ligi, albowiem w ślad za żądaniami Niemiec uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi z podobnemi żądaniami wystąpiły również inne państwa. Rząd angielski nie może w chwili obecnej powziąć żadnej takiej decyzji definitywnej, któraby mogła służyć interesom, czy to samej Rady Ligi czy wogóle Lidze narodów, zanim nie zaznajomi się, jaka dyskusja odbędzie się w łonie samej Ligi i jakie tam zostaną wysunięte żądania. Rząd angielski — mówił dalej Chamberlain — zwykł bardzo starannie badać każdą sprawę. O ile to będzie możliwe, Chamberlain złoży deklarację w tych sprawach jeszcze przed swym wyjazdem na marcowe obrady Ligi.

NIEMCY JUŻ WCHODZĄ DO RADY LIGI, ŻĄDANIE POLSKI „BADA" SIĘ

Paryż, 12 lutego (PAT). Komunikat biura Reutera podaje że Niemcy otrzymają stałe miejsce w Radzie Ligi narodów, natychmiast, gdy tylko zostanie przyjętą ich prośba o przyjęcie do Ligi. Według tegoż komunikatu rządy francuski i angielski są obecnie zajęte sprawą przyznania takiego przywileju Polsce, Brazylji i Hiszpanji.

CZY O POLSKE CHODZI?

Londyn, 12 lutego (PAT). Komitet wykonawczy Związku stowarzyszeń przyjaciół Ligi narodów powziął uchwałę wyrażającą radość z powodu bliskiego wstąpienia Niemiec do Ligi narodów oraz uzyskania przez nie stałego miejsca w Radzie Ligi, a zarazem domagający się od rządu, aby wszelkiemi środkami opierał się zrealizowaniu propozycji powiększenia liczby stałych członków Rady Ligi narodów.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z PIĄTKOWEGO TARGU W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., niezbierane 35—40 gr., śmietana słodka 50—60 gr., kwaśna 1'60—2 zł., masło 1 kg. 5'60—6 zł., ser 1—1'20 zł., jaja (kopa) 9—9'50 zł.; kury (sztuka) 3—7 zł., kaczki żywe 5—7 zł., gęsi 10—12 zł., indyki 14—17 zł., zające 5—6 zł.; ziemniaki 1 kg. 9—19 gr., buraki 14—20 gr., marchew 25—35 gr., kapusta biała (kopa) 12—18 zł., kalafjory (1 sztuka) 1—2'50 zł.; jabłka krajowe 1 kg. 70—1'40 zł., cytryna (sztuka) 10—15 gr., pomarańcza 25—30 gr.; karp duży 1 kg. 4'50—4'80 zł., bity na części 5 zł., szczupak średni 4—5 zł.

URZĘDOWY KURS DOLARA:

Warszawa, 12 grudnia (PAT). Dolary Stanów Zj.: 7'40, 7'30, sprzedaż 7'32, kupno 7'28.

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE

Ukazał się Nr. 3 R. IV. „Wiadomości Statystycznych" o treści następującej: Koszty utrzymania według komisji warszawskiej. Koszty utrzymania w Warszawie. Wskaźnik tygodniowy skrócony cen hurtownych. Ceny hurtowne w Polsce. Ceny detaliczne w Warszawie. Przegląd międzynarodowy (ceny giełdowe zbóż, ceny miejscowe ziemiopłodów, paszy i inwentarza żywego, wskaźniki cen ważniejszych towarów, niektóre kraje w porównaniu z Polską). Stan zasiewów ozimych w stopniach. Wydatki i dochody państwa. Bank polski. Obieg pieniężny. Kursy dewiz w Warszawie. Banki akcyjne. Handel zagraniczny Polski za grudzień 1925 r. oraz za cały 1924 i 1925 rok (zestawienie według głównych dziedzin produkcji i według grup schematu brukselskiego).

Walki w Chinach

Szanghai, 12 lutego (PAT). Według wiadomości z Hankou marszałek Wu-Pei-Fu odniósł poważne zwycięstwo. Zajął on stację Peng-Shia-Wan i rozdzielił wojska prowincji Honan, rozbrajając część ich.

—ooo—

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.
„ **w Podgórzu** (Filja), Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
„ Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. Telefon 1289.
„ Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).